

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:  
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61  
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4208

wychodzi codziennie  
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 rmk  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mcs  
Zamówienia u listonosza najpóźniej do  
25-go każdego miesiąca  
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLV

Czwartek, dnia 2 lutego 1939 r.

Nr. 27

## Polska prowadzi politykę niezależności i równowagi

W całym świecie panuje wielkie zainteresowanie dla polityki zagranicznej Polski, jako tego mocarstwa, którego rola coraz powszechniej uznawana jest za podstawowy czynnik równowagi w stosunkach międzynarodowych. Ostatnia wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy w stolicy Polski dała raz jeszcze powód opinii światowej do omawiania wytycznych i zasad polskiej polityki zagranicznej. Poniższy artykuł ukazuje je w sposób jasny i dokładny.

Redakcja.

Tak się złożyło, że w niewielkich stosunkowo odstępach czasu miało miejsce szereg politycznych wydarzeń, ściśle związanych z polityką polską. Oto w końcu listopada 1938 r. potwierdzona została ważność i aktualność paktu o nieagresji między Polską a Rosją Sowiecką, w początku stycznia minister Beck złożył wizytę kanclerzowi Hitlerowi w Berchtesgaden, w końcu stycznia zaś, w piątą rocznicę ogłoszenia polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji, minister Ribbentrop bawił z urzędową wizytą w Warszawie. Fakty te wywołały na świecie wielkie wrażenie i moc najróżnorodniejszych komentarzy. Były wśród nich i szlachetne, w znacznej jednak części nie dawały one żadnego jasnego obrazu, lecz raczej wrażenie chaosu, gdy bowiem potwierdzenie paktu polsko-sowieckiego oświetlane było jako posunięcie zwrócone przeciw Niemcom i oznaczające znacznie bliższe polsko-sowieckie, to znów wizyta w Berchtesgaden w oczach wielu publicystów dowodzić miała zaniechania tej polityki „zmiany orientacji” i ponownego zwrotu w kierunku ściślejszej współpracy polsko-niemieckiej, co godzić miało nie tylko w Sowiety, lecz i we Francję.

Oczywiście komentarze tego rodzaju należą do dziedziny fantazji.

Dla Polski nie istnieje dziś w ogóle kwestia takiej czy innej „orientacji”. Warszawa nie prowadzi bowiem i w żadnym wypadku nie zamierza prowadzić polityki niemieckiej, sowieckiej, francuskiej czy jakiegokolwiek innej, lecz prosto politykę polską. Rzeczpospolita Polska nie jest małym państwem, które musi szukać czyjejsz możej opieki i poddaje się nawet obcym instrukcjom, byle tylko czuć się jako tako bezpiecznym. Przeciwnie: Polska jest państwem silnym i potężnym, które prowadzi zdecydowaną i niezależną politykę, własnym tylko odpowiadającą interesom. Dzięki temu jest w grze międzynarodowej cennym partnerem, posiadającym już ustaloną i mocną pozycję, z którą wszystkie państwa liczyć się muszą. Wiedzą one dobrze, iż mogą z Polską współpracować, nie są jednak w stanie jej żadnym interesom i żadnej „orientacji” nie pokrywającej się z polską racją stanu przechodzić.

Dążąc systematycznie i stale do utrwalenia pokoju, polityka polska przywiązuje wielką wagę do utrzymania i rozwoju dobrych stosunków z sąsiadami Rzeczpospolitej, w pierwszym zaś rzędzie z Rzeszą Niemiecką i Rosją Sowiecką. W myśl tej polityki Polska zawarła swego czasu z obu państwami pakt o nieagresji, co wpłynęło na normalizowanie zaognionych niegdyś stosunków polsko-sowieckich i polsko-niemieckich. Ponieważ układy te nie zostały zawarte równocześnie: lecz w półtorarocznym odstępie

## Po przemówieniu kanclerza Hitlera

Podaliśmy wczoraj streszczenie przemówienia kanclerza Hitlera, wygłoszone na posiedzeniu Reichstagu. Dziś pragniemy zapoznać naszych Czytelników bliżej z najważniejszymi ustępami tegoż dwugodzinnego przemówienia.

Ponieważ sprawa kolonii, poruszona przez kanclerza Hitlera, stanie się w przyszłości ośrodkiem światowej polityki, przytaczamy poniżej wywody kanclerza na ten temat.

Kanclerz, mówiąc nasamprzód o trudnościach gospodarczych i niesprawiedli-

wym podziale bogactw tego świata, zaznaczył m. in.:

Sytuacja, jeżeli chodzi o Niemcy, jest zupełnie jasna. Rzesza liczy 80 milionów ludzi. Wielkie posiadłości kolonialne zostały zrabowane i to wbrew uroczystym zapewnieniom Wilsona. Pretekst, że te posiadłości kolonialne nie miały w gruncie rzeczy żadnego znaczenia, mógłby prowadzić tylko do tego, aby je nam z lekkim sercem zwrócić. Pozór, iż to nie jest możliwe, ponieważ Niemcy nie wiedziały, co zrobić z koloniami, jest po prostu

śmieszny. Niemcy mogły rozwijać swe posiadłości kolonialne w ciągu stosunkowo krótkiego czasu i nie znajdowały się przed wojną w obliczu palącej potrzeby. Dalszy pretekst, że posiadłości kolonialne nie mogą być zwrócone, ponieważ Niemcy otrzymałyby przez to pozycję strategiczną, jest niesłychana próba zakwestionowania narodowi zasadniczego prawa. Niemcy potrzebują swoich kolonii nie dlatego, ażeby tam wystawiać sobie armie — do tego wystarczy liczebność naszej własnej rasy — ale potrzebują ich do gospodarczego odciążenia.

Wszystkie te argumenty wykazują, że chodzi tutaj w gruncie rzeczy o zagadnienie siły, w którym rozsądek i sprawiedliwość nie grają żadnej roli.

Kanclerz poruszył jeszcze raz sprawę kolonialną, gdy mówił o zbrojeniach międzynarodowych i powiedział:

Ograniczenia zbrojeń państw pokonanych wcześniej czy później musiały doprowadzić do gwałtownego wstrząsu. „W roku 1933 i 1934 — mówił kanclerz — proponowałem rozumne ograniczenie zbrojeń. Odniosły one ten sam sukces, co i żądania zwrotu zrabowanych kolonii niemieckich. Gdy dziś genialni mężowie stanu i politycy innych krajów uczynią bilans zysków ze swej uparcie broniącej przewagi zbrojeń i kolonialnego stanu posiadania, to wtedy przekonają się, że koszty ich zbrojeń w porównaniu do cudownych, Niemcom odebranych kolonii, są grubo przepłacone. Byłoby gospodarczo dużo mądrzej zejść z drogi międzynarodowych zbrojeń, które przynoszą olbrzymie dywidendy jednostkom, a nakładają na narody wielkie ciężary. Szacuję, że trzy miliony kilometrów kwadratowych niemieckich posiadłości kolonialnych, które przypadły Anglii i Francji w związku z odrzuceniem niemieckich politycznych i wojskowych żądań równouprawnienia, samą Anglię tylko w krótkim czasie kosztowało ponad 20 miliardów złotych marek. Obawiam się, że koszt ten w krótkim czasie jeszcze znacznie się powiększy. Jeżeli już dawniej kolonie niemieckie nie przynosiły żadnych dochodów, to obecnie w każdym razie kosztują za dużo.

Walcymy o nasze istnienie, a inni o utrzymanie niesprawiedliwości, która im w dodatku nic nie przynosi.

## Potępienie polityki „Apostofów Pokoju”

Mówiąc o sprawach angielskich kanclerz w stanowczych słowach potępił politykę Coopera, Edena, Churchilla i Ickesa, których nazywa ironicznie „apostofami wojny”, oświadczając, iż jak długo Rzesza jest państwem suwerennym, sami będziemy troszczyć się o naszą broń i wybór jej przyjaciół.

„Nie powinniśmy bowiem zapominać, że w państwach demokratycznych zawsze jest możliwe dojście do władzy podżegaczy do wojny. Winniśmy, będąc odpowiedzialni za bezpieczeństwo państwa, uświadomić naród niemiecki o działalności owych ludzi.

Naród niemiecki nie żywi do narodu angielskiego, amerykańskiego czy francuskiego, żadnej nienawiści, ale nie powinien być nieprzygotowany psychologicznie na wypadek, gdyby owym podżegaczom wojennym udało się osiągnąć swój cel. O tym musi pamiętać, musi być nastawiona nasza propaganda i nasza

## Przemówienie prem. Chamberlaina

w parlamencie angielskim

LONDYN. — Parlament angielski zbierze się po raz pierwszy po feriach Bożego Narodzenia.

W pierwszym dniu odbędzie się debata zagraniczna, która rozpocznie się od przemówienia premiera Chamberlaina.

W kołach politycznych oczekują, iż

ton przemówienia zbliżony będzie do sobotniej mowy premiera w Birmingham, choć ostateczna redakcja opracowana będzie dopiero, gdy premier zapozna się z pełnym tekstem przemówienia kanclerza Hitlera. Premier złoży również sprawozdanie ze swej wizyty w Rzymie.

## Krwawe starcie wołoszynowców z żandarmerią czeską

UNGWAR. — W Pereczynie doszło ponownie do utarczki pomiędzy grupą wołoszynowców, demonstrujących przeciwko gen. Prchali, a oddziałem żandarmerii czeskiej. Żandarmeria dała do demonstrantów kilka salw, zabijając na miejscu jednego z nich a kilku raniąc. Jeden żandarm został ciężko ranny.

O natężeniu kampanii przeciwko gen. Prchali świadczy najlepiej fakt, że czeska rada narodowa na Rusi Podkarpackiej, reprezentująca interesy miejscowych urzędników i kolonistów czeskich, pod presją rządu Wołoszyna przyłączyła się do uchwały protestacyjnej przeciw nominacji gen. Prchali.

## Nowe trzęsienie ziemi w Chile

SANTIAGO DE CHILE. — W nocy z niedzieli na poniedziałek miasto Chillan zostało nawiedzone przez ponowne trzęsienie ziemi. Ilość ofiar śmiertelnych wynosi 1,500.

Nowe trzęsienie ziemi trwało przez dłuższy czas. Notowano wstrząsy silne, powtarzające się w krótkich odstępach czasu. Resztki domów, jakie pozostały po pierwszym trzęsieniu ziemi, runęły obecnie i całe miasto zostało dosłownie zrów-

nane z ziemią. Znaczna ilość mieszkańców, którymi kolumny ratownicze nie mogły się dotychczas zająć, poniosła śmierć wśród gruzów walących się domów. Od 24 godzin pada ulewny deszcz, który w znacznym stopniu utrudnia akcję ratowniczą.

Według dotychczasowych danych liczba osób zabitych w czasie pierwszego trzęsienia ziemi wynosi 30,000.

czasu — niektóre organy prasy komentowały kolejno te fakty, jako związane się Polski najpierw z Rosją przeciw Niemcom, później zaś — dla odmiany... z Niemcami przeciw Rosji. Nie trzeba udawadniać, że było to tłumaczenie najzupełniej błędne. Polska prowadzi politykę pokoju i równowagi, pragnie więc utrzymywać dobre stosunki jednocześnie z obu wielkimi sąsiadami, co zresztą na przestrzeni ostatnich lat kilku znajduje w polityce Rządu Polskiego najpełniejszy wyraz i przez cały świat coraz bardziej jest rozumiane.

Ostatnie wydarzenia nie stanowią więc w tej zasadniczej linii polityki polskiej żadnego wyłomu i nie są bynajmniej sobie przeciwstawne. Wprost przeciwnie: fakt, że wkrótce po potwierdzeniu paktu polsko-sowieckiego nastąpiła

wizyta ministra Becka w Berchtesgaden i ministra Ribbentropa w Warszawie, dowodzi tylko logiki i stałości polskiej polityki zagranicznej. Pomyślnie wyklarowanie stosunków polsko-sowieckich w niczym nie naruszyło sąsiedzkiego współżycia Polski i Niemiec, czego najlepszym dowodem były właśnie wspomniane wyżej wizyty, które znowu do stosunków polsko-sowieckich żadnych nie wniosły zgrzytów.

Linia polityki polskiej, polityki niezależności i równowagi jest najzupełniej skryształizowana i od szeregu lat niezmiennie stosowana. Odpowiada ona godności i interesom Państwa Polskiego, z pewnością więc nie ulegnie zmianie, tym więcej, że okazała się pożyteczną nie tylko dla Polski, lecz i dla całej Europy.